

MIKOŁAJ IWANOW

POŁONIA W ZWIĄZKU RADZIECKIM
OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO
KONTROWERSJE WOKÓŁ LICZEBNOŚCI

W połowie lat dwudziestych w ramach tzw. leninowskiej narodowościowej polityki w Związku Radzieckim rozpoczęto przeprowadzanie unikalnego eksperymentu. Miał on na celu stworzenie na bazie miejscowej ludności polskiej, zamieszkałej przede wszystkim na Białorusi i prawobrzeżnej Ukrainie, „polskiej socjalistycznej społeczności” w dużym stopniu autonomicznej. Doświadczenia tego eksperymentu długo i stanowczo wywierały znaczny wpływ na kierunek polityki rządu ZSRR i Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego wobec II Rzeczypospolitej i wobec problemu polskiego podczas II wojny światowej.

Mało jest w polskiej historiografii problemów, które by pod względem niedostatecznego poziomu wiedzy naukowej dorównać mogły porewolucyjnej historii polskiej mniejszości narodowej w ZSRR. Badania Polonii radzieckiej znajdują się dziś w stadium pionierskim. Historycy i przedstawiciele innych nauk społecznych powinni rozwiązać mnóstwo podstawowych problemów metodologicznych, politycznych i faktograficznych. Obiektem badań naukowych i jakichkolwiek dyskusji nie było nawet samo pojęcie Polonii radzieckiej. Tak przygnębiający stan rzeczy obserwuje się, pomimo że skupiska polonijne w ZSRR mają najstarszą linię genealogiczną, a bogactwo przejawów polskiego życia narodowego na wschodzie, dramatyzm i tragizm losu, swoistość etnicznych i narodowościowych przeobrażeń wśród tamtejszych Polaków to elementy historii polonijnej w ZSRR, którym nie mogą dorównać żadne skupiska polonijne na całym świecie.

W istocie rzeczy polscy badacze tylko fragmentarycznie naświetlili w swych pracach niektóre problemy życia kulturalnego Polonii¹, rozpa-

¹ K. Sierocka, *Z dziejów czasopiśmiennictwa polskiego w ZSRR*. Warszawa 1963; K. Sierocka, *Z problemów literatury polskiej w ZSRR w latach 1918—1939* [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*. Warszawa 1965; K. Sierocka, *Polonia radziecka 1917—1939. Z działalności kulturalnej i literackiej*. Warszawa 1968; M. Stępień, *Zagadnienia literackie w publicystyce Polonii Radzieckiej, 1918—1939*. Wrocław 1968; M. Stępień, *Polska lewica literacka*. Warszawa 1975; K. Woźniakowski, *O twórczości Włodzimierza Kowalskiego (przyczynek do dziejów międzywojennej literatury polonijnej w ZSRR)*. „Ruch literacki” R. XXII, 1981, z. 1 (124); K. Woźniakowski, *Allan Parajewicz i jego wiersze (Kartka z dziejów literatury polskiej w ZSRR)*. „Przegląd Polonijny” R. IX, 1983, z. 2.

trzyli osobne problemy oświaty polonijnej², a także przeprowadzili analizę bibliograficzną wydań polskojęzycznych w ZSRR³.

Brak odpowiedniej bazy źródłowej tylko częściowo tłumaczy istnienie tej białej plamy w historiografii polskiej. Sądzymy, że główna przyczyna polega na tym, że historia międzywojenna ludności polskiej zamieszkałej na tzw. dalszych kresach* stanowi jedną z najbardziej kontrowersyjnych, dramatycznych i mało znanych stron historii przeprowadzenia radzieckiej polityki narodowościowej w okresie rodzenia się, rozwoju i umocnienia kultu jednostki Stalina. Dlatego do chwili rozpoczęcia w ZSRR aktualnego procesu szerokiej demokratyzacji życia społecznego ten bardzo ważny dla zrozumienia istoty stosunków radziecko-polskich problem nie był obiektem wszechstronnej analizy naukowej.

Istota tego radzieckiego eksperymentu okresu międzywojennego, polegała na przyznaniu miejscowej ludności polskiej szerokiej autonomii narodowej wszędzie tam, gdzie ona zamieszkiwała w zwartych skupiskach. W połowie lat dwudziestych eksperyment ten niewiele wyróżniał się na tle narodowościowej polityki państwowej, dążącej do rozszerzenia praw wszystkich bez wyjątku narodów i narodowości nierosyjskich. Zgodnie z postanowieniami X Zjazdu Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) (RKP/b), który odbył się w 1921 r., w całym kraju przystąpiono do obsadzania odpowiedzialnych partyjnych i państwowych stanowisk przedstawicielami rdzennych narodowości, przestawienia na język ojczysty aparatu partyjnego i państwowego w rejonach narodowościowych, wprowadzenia języków narodowych nawet w jednostkach Armii Czerwonej, rozwijania kultury narodowej itp. Na Ukrainie polityka ta została nazwana ukrajinizacją, na Białorusi białorusinizacją, w Tatarskiej Autonomicznej Republice na Wołże — tataryzacją, w Azerbejdżanie — turkinizacją itd. W ramach tej polityki dla Polaków w ZSRR zostały stworzone dwa dość duże rejonu autonomiczne: imienia J. Marchlewskiego na Ukrainie (40 tys. ludności, 650 km² terytorium) i imienia Dzierżyńskiego na Białorusi (44 tys. ludności, 1 tys. km² terytorium)⁴. Popularnie te rejonu nazywano Marchlewszczyzną i Dzierżyńszczyzną. Wszystkie partyjne i państwowe instytucje tych rejonów powinny były funkcjonować w języku polskim.

* Termin „dalsze kresy” w latach międzywojennych był powszechnie używany zarówno w dokumentach rządowych, jak i w prasie II Rzeczypospolitej dla określenia tych prawie 200 tys. km² terytoriów przedrozbiorowej I Rzeczypospolitej, które według pokoju ryskiego pozostały w składzie republik radzieckich Ukrainy i Białorusi.

² K. Kawecka, *Szkolnictwo polskie w ZSRR w latach 1921—1930*. „Rozprawy z dziejów oświaty”, t. XIX, 1971; K. Kawecka, *Problemy rozwoju oświaty i kultury Polonii radzieckiej w latach 1921—1929 ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi*, „Kultura skupisk polonijnych”. Warszawa 1981.

³ A. Słisz, *Polska prasa komunistyczna w ZSRR w latach 1917—1927*. „Kwartalnik Prasoznawczy” 1958, 1—3; J. Daszkiewicz, *Prasa polska na Ukrainie Radzieckiej. Zarys historyczno-bibliograficzny*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, z. 2; J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej, 1921—1941*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, z. 1; M. Stępień, *Polska książka w ZSRR w latach 1918—1939*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej XXII: 1973, z. 1/2.

⁴ W. Tegoborski, *Polacy Związku Radzieckiego*. Moskwa 1929, s. 171; „Orka” 22 VII 1932.



Rejony autonomiczne dla Polaków: im. J. Marchlewskiego na Ukrainie i im. F. Dzierżyńskiego na Białorusi

Polska autonomia narodowa w Związku Radzieckim składała się także z bardzo rozległej siatki tzw. polskich rad wiejskich, które tworzone wszędzie tam, gdzie w zwartych skupiskach zamieszkiwało ponad 500 Polaków⁵. Zasady funkcjonowania tych narodowych polskich rad wiejskich były z reguły takie same jak w rejonach narodowościowych, tyle tylko, że na mniejszą skalę. W celu kształtowania się nowego stereotypu świadomościowego radzieckiego Polaka, z inicjatywy władzy radzieckiej, zostało otwartych ponad 670 podstawowych i średnich szkół polskich, 7 szkół specjalnych, w których zajęcia odbywały się w języku polskim, 2 szkoły wyższe (Miński Polski Instytut Pedagogiczny oraz Kijowski Instytut Wychowania Społecznego), a także kilka polskojęzycznych wydziałów na różnych wyższych uczelniach na Ukrainie i Białorusi⁶. Ra-

⁵ *Sjezdy Sowietów SSR w postanowieniach i rezolucjach*. Moskwa 1939, s. 94.

⁶ „Trybuna Radziecka” 7 XI 1931; 11 I 1933.

dzieckie sądownictwo w języku polskim, 3 zawodowe teatry polskie, 16 polskich gazet rejonowych, 6 republikańskich i 1 centralna ogólnozwiązkowa gazeta w języku polskim, coroczne wydawanie setek tytułów polskojęzycznych książek, polskie radio, polskie instytuty naukowo-badawcze w systemie Akademii Nauk Ukrainy i Białorusi i wreszcie język polski, proklamowany jako jeden z państwowych w Konstytucji Białoruskiej SSR — to dalece niepełny spis najważniejszych elementów polskiej autonomii narodowej okresu międzywojennego.

W strukturze RKP(b) zostały utworzone specjalne — w dużym stopniu autonomiczne — sekcje (zwane też biurami) polskie. Główne ich zadanie polegało na wzmożonej pracy ideologicznej wśród ludności polskiej w celu wypracowania i utrwalenia u niej poczucia świadomości klasowej. Działacze tych sekcji, wśród których w różnych okresach pracowali prawie wszyscy znani polscy komuniści w ZSRR, aktywnie dążyli do całkowitego podporządkowania świadomości narodowej Polaków, świadomości klasowej. Twierdzono, że poczucie internacjonalizmu proletariackiego i radzieckiego patriotyzmu powinno całkowicie wyprzeć wewnętrzną lojalność w stosunku do burżuazyjnego państwa polskiego. „Nasza ojczyzna tu, a nie tam” — pisał F. Kon⁷.

Wyraźna przewaga pracy ideologicznej w działalności Biur Polskich RKP(b) nie była przypadkowa, spowodowana przez zewnętrzne czynniki koniunkturalne. Społeczeństwo polonijne na tle innych mniejszości narodowych ZSRR wyróżniało się bardzo swoistą strukturą klasowo-socjalną. Praktycznie brakowało wśród radzieckich Polaków przedstawicieli klas eksploatorskich. Oni bowiem prawie całkowicie opuścili terytorium tzw. dalszych kresów. Jednak przy widocznym braku wrogów klasowych dość liczni byli wśród Polaków kresowiaków „nosiciele ideologii” tych klas, którzy wywodzili się nawet z najbiedniejszych warstw. Pośredni wpływ na to zjawisko miał także fakt, że pierwszym kryterium poczucia odrębności dla Polaków była religia. W tym kontekście nie trzeba zbytnio wyjaśniać, że wierność ideałom polskości rozpatrywano jako przejawy ideologii klasowo wrogiej. Dlatego najważniejszym zadaniem pracy ideologicznej biur polskich było izolowanie aktywnych wrogów władzy radzieckiej często sztucznego nadania im miana „kułaków” albo „sprzymierzeńców kułaków” przy jednoczesnym stworzeniu aktywu radzieckiego w środowisku polonijnym.

Plan stworzenia polskiej autonomii socjalistycznej przewidywał możliwość prowadzenia przez radzieckich Polaków bogatego życia narodowego zabezpieczającego potrzeby kulturalne i duchowe, jednakże przy całkowitym zerwaniu wszystkich związków z życiem kulturalnym i duchowym społeczeństwa w II Rzeczypospolitej. Środkami do osiągnięcia tego celu były: tworzenie tzw. „polskiej kultury proletariackiej”; rozwój wszystkich form oświaty w języku polskim i inspirowanie u Polaków nastrojów wrogości wobec państwa polskiego.

Opracowane przy aktywnym udziale polskich komunistów emigrantów zasady polskiej autonomii narodowej w ZSRR miały się stać dla

⁷ F. Kon, *Rewolucja Październikowa a ludność polska w ZSRR*. Moskwa 1929, s. 27.

wielonarodowej ludności państwa polskiego ilustracją wolnego, wspólnego rozwoju różnych narodowości, w warunkach proletariackiego państwa. Powinna ona była wyraźnie zademonstrować reakcyjną treść oficjalnej polskiej polityki wobec własnych mniejszości narodowych, zyskać polityczną sympatię polskich mas pracujących i w ten sposób podważyć podstawę antyradzieckiej polityki rządów II Rzeczypospolitej.

Pod koniec lat dwudziestych znaczenie tego eksperymentu bardzo wzrosło z dwóch powodów. Po pierwsze — narastania w ZSRR wrogich, antagonistycznych nastrojów w stosunku do burżuazyjnego państwa polskiego, po drugie — propagandy wzrastającego rzekomego polskiego zagrożenia wojennego. Kierownictwo Biura Polskiego KC RKP(b) otrzymało możliwość włączenia w orbitę swej działalności miejscowej ludności, którą dotąd uważano za Ukraińców i Białorusinów katolików. Do pracy politycznej wśród ludności tzw. dalszych kresów włączeni zostali także niedawni emigranci polityczni z Polski. Wnieśli oni ze sobą żywe doświadczenia walki klasowej, a także realne, chociaż ideologicznie jednostronne powiązania z procesami rozwojowymi narodowej kultury polskiej na ziemiach etnicznie polskich.

Niestety, współczesnemu historykowi nie dano możliwości ocenić rezultatów tego — na szeroką skalę zaplanowanego — radzieckiego eksperymentu. Jego przeprowadzenie zostało przerwane w pełnym biegu, a kolejna polityka była skierowana na to, żeby kompletnie zniszczyć wszystkie jego osiągnięcia, a nawet wykorzystać samą pamięć o nim. Przy rozwiązywaniu w 1935 r. polskiego rejonu narodowościowego im. J. Marchlewskiego zmieniono nawet nazwę siedziby władz rejonowych radzieckich Polaków. Miastu Marchlewsk przywrócono poprzednią nazwę Dołbysz. Nie posiadamy wyczerpującego faktograficznego materiału, pozwalającego na pełne odtworzenie biegu wydarzeń w środowisku polonijnym ZSRR. Czasem zmusza nas to do wykorzystania szczątkowych i niepełnych źródeł, a także nieautoryzowanych relacji i wspomnień. Jednak historia polskiej autonomii socjalistycznej w ZSRR jest bardzo pouczająca i jej kompleksowe badanie w przyszłości pozwoli dopełnić historyczny obraz istoty wzajemnych stosunków polsko-radzieckich i rzucić światło na kształt niektórych innych ogromnie ważnych zagadnień politycznych.

Niniejszy artykuł jest poświęcony jednemu z podstawowych, a jednocześnie najbardziej kontrowersyjnych i zagmatwanych problemów historii Polonii radzieckiej, a mianowicie jej liczebności w okresie międzywojennym.

Rozpowszechniona jest także opinia, że dokładne oszacowanie liczebności Polonii radzieckiej tego okresu nigdy nie będzie możliwe w związku z istnieniem sporych skupisk ludności o niesprecyzowanej świadomości narodowej, dopiero kształtujących swą tożsamość⁸. Nie sprzyja dokładnym szacunkom również prawie całkowity brak rezultatów badań naukowych z zakresu procesów asymilacji i wynarodowienia Polaków w Związku Radzieckim (zwłaszcza w Rosji Centralnej i na Syberii).

⁸ E. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*. Warszawa 1985, s. 66.

Podobne argumenty są tylko częściowo słuszne. Brak realnego podstawowego materiału faktograficznego zmusza nas do korzystania z danych urzędowej statystyki, które nie zawsze odpowiadają rzeczywistości. Jednak w dzisiejszej Polsce całkiem nie znany jest fakt, że problem dokładnego określenia ilości ludności polskiej na tzw. dalszych kresach był w ZSRR w okresie międzywojennym jednym z najważniejszych zagadnień politycznych polityki narodowościowej. Władze radzieckie przeprowadziły znaczne, co prawda politycznie uwarunkowane, prace dla wyjaśnienia problemu: Kto jest Polakiem, a kto nie na tzw. dalszych kresach?

Archiwa radzieckie posiadają dość bogaty materiał źródłowy dotyczący liczebności Polonii. Fenomen ten tłumaczy się nie tylko intensywnością procesu stworzenia polskiej autonomii narodowej i zaangażowaniem polskiego aktywu komunistycznego, ale także dość ostrą walkę wewnątrzpartyjną między ukraińskimi i białoruskimi działaczami partyjnymi z jednej strony i kierownictwem biur polskich odpowiednich republik radzieckich z drugiej.

Walka ta dotyczyła przynależności narodowej nie mówiącej po polsku ludności katolickiej tych — mających wspólną granicę z II Rzeczypospolitą — radzieckich republik związkowych. Każda z walczących stron wysuwała na forum KC RKP(b) liczne głównie polityczne argumenty, które powinny były umotywować zaliczenie miejscowych katolików w ten czy inny oddział „budowniczych socjalizmu”. Dlatego też w USRR i BSRR w drugiej połowie lat dwudziestych, przeprowadzono liczne ankietowania miejscowej ludności katolickiej, tworzone różne arbitrażowe i inne komisje, które wyjeżdżały w teren w celu przeprowadzenia badań statystycznych, a także prowadzone były okolicznościowe obliczenia nosicieli tej czy innej świadomości narodowej.

W końcu obie te walczące grupy komunistów ZSRR poniosły porażkę i padły ofiarami stalinowskich represji. Jednak ich walka, mająca niekiedy dość ostry i uporczywy charakter, zaopatrzyła dzisiejszych badaczy w materiał faktograficzny, niezbędny do rozwiązania na tyle ważnego i kontrowersyjnego problemu, jakim jest liczebność ludności polskiej w ZSRR.

Podstawowe znaczenie dla określenia liczebności Polaków w ZSRR ma kwestia ich pochodzenia i rozwarstwienia socjalno-klasowego.

Jeśli chodzi o pochodzenie, to ludność polska ZSRR tworzyła kilka jakościowo odmiennych grup. Pod względem liczebności — największa była grupa rdzennej ludności polskiej, zamieszkałej głównie na terenach prawobrzeżnej Ukrainy i na Białorusi. Granica polsko-radziecka, wytyczona przez pokój ryski, zostawiała w składzie ZSRR około jedną trzecią terytorium dorobniczej I Rzeczypospolitej. Na terenach tych zamieszkiwali liczni potomkowie tzw. szlachty zagrodowej, a także zwykłych miejscowych chłopów, którzy w rozmaitych okresach przyjęli katolicyzm i zostali spolonizowani. Byli oni w dość dużym stopniu przemieszani z autentycznymi przybyszami z terenów Polski etnicznej w okresie przed-i porozbiorowym. Na dalszych kresach szukali uwolnienia się spod feudalnego ucisku polscy chłopci uciekinierzy, przedstawiciele zubożałej szlachty koronnej, którzy otrzymali w nagrodę za zasługi wojenne zie-

mie na kresach, a także różnoraki przedsiębiorczy lud, dążący do nabywania tu taniej ziemi.

W okresie zaborów, w związku z rusyfikacyjną antypolską polityką caratu, część tej ludności w różnym stopniu utraciła znajomość języka polskiego, jednak zachowała dość głęboko zakorzenione poczucie polskości. Druga część tej ludności nigdy prawdziwym językiem polskim nawet nie posługiwała się, jednak jej świadomość przynależności historycznej do narodu polskiego była wcale nie mniejsza niż w pierwszej grupie.

Przedstawiciele dziewiętnastowiecznej emigracji zarobkowej z Królestwa wśród polskiej ludności kresowej nie byli liczni. Na Białorusi tworzyli oni 18—20%, a na Ukrainie do 30% ogólnej liczby ludności polskiej na wsi w tych republikach⁹.

Przed rewolucją swoistą górą hierarchiczną polskiego społeczeństwa kresowego byli dość liczni przedstawiciele magnaterii, których wpływy polityczne i ekonomiczne, chociaż podważone przez powstaniowe konfiskaty i inne represje, były jednak znaczne. W 1910 r. do polskich dużych właścicieli ziemskich należało 41% prywatnej ziemi w gubernii kijowskiej, 42,5% — mińskiej i 38,7% — witebskiej¹⁰.

W rezultacie odrodzenia Polski i wydarzeń rewolucyjnych w Rosji ta grupa ludności polskiej praktycznie przestała istnieć. Te same wydarzenia doprowadziły także do totalnego wyjazdu z terytorium byłej Rosji carskiej przedstawicieli dość licznej burżuazji polskiej, urzędników państwowych, a także inteligencji. Pozostała ludność prawie w całości składała się z chłopów i robotników.

Istnieje opinia o bardzo niewysokim poziomie świadomości narodowej wśród polskiej ludności kresowej, o tym, że w tamtejszych skupiskach polonijnych przeważało poczucie „swojskości” i „tutejszości”, że stan wiedzy o historii ojczyzny był na prawie zerowym poziomie. Stwierdza się także, że katolickich mieszkańców tzw. dalszych kresów można było równie bezboleśnie wykorzystywać tak dla osiągnięcia zwycięstwa polskich ideałów narodowych, jak i ideologii komunistycznej. Długotrwała i konsekwentna polityka rusyfikacyjna caratu uczyniła kresowiaków bardzo podatnymi na każdy nacisk administracyjny, nie mówiąc już o represjach zbrojnych¹¹. Podobna opinia odpowiada rzeczywistości, jednakże tylko częściowo. Całokształt materiału wykorzystanego dla niniejszych badań wyraźnie świadczy o jego sprzeczności, o niesłuszności jakichkolwiek uogólnień pod tym względem.

Władze radzieckie w swej polityce stworzenia polskiej autonomii socjalistycznej zetknęły się z bardzo swoistym fenomenem „polskiej kresowej świadomości narodowej”. Fenomen ten ukształtował się głównie dzięki wszechstronnie aktywnej i ofiarnej działalności kościoła katolickiego na dalszych kresach, który będąc w sytuacji kościoła prześladowanego zdołał utrzymać swój stan posiadania przed rewolucją i wyraźnie go poszerzyć w pierwszych latach porewolucyjnych. Rysą charakterystyczną tego kresowego stereotypu świadomościowego było obostrzone

⁹ Z. Lukawski, *Ludność polska w Rosji 1863—1914*. Wrocław 1978, s. 86.

¹⁰ E. Małyszewski, *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*. Warszawa 1916. s. 27, 30, 35.

¹¹ K. Kawecka, *Problemy rozwoju oświaty i kultury Polonii radzieckiej...*, s. 258.

poczucie polskości, skrupulatne pielegnowanie wszystkiego, co związane było z przeszłością historyczną tych ziem i podwyższona odporność na każdą próbę narodowościowego i religijnego ucisku. Z reguły średni poziom świadomości narodowej na tzw. dalszych kresach był wyższy niż w Polsce centralnej. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że miejscowi Polacy musieli z trudem prawie codziennie bronić swej polskości w walce z wyraźnie antypolską polityką władz, a niekiedy stawać do walki z wrogią postawą sąsiedniego ukraińskiego i rzadziej białoruskiego otoczenia. Liczne represyjne akcje caratu wobec Polaków miały na celu kolejne zademonstrowanie rdzennie rosyjskiego charakteru tych terytoriów i w miarę możliwości dążenie do zmiany ich narodowościowego i religijnego składu.

Wielka Rewolucja Październikowa 1917 r. i odrodzenie Polski wyraźnie ożywiły i napełniły nową treścią ten polski kresowy stereotyp świadomościowy. Spora część ludności polskiej na tzw. dalszych kresach wypowiedziała się za odrodzoną II Rzeczypospolitą i czynnie popierała w różnorakie sposoby dążenie młodego państwa polskiego do całkowitej niepodległości. Pokój ryski spowodował ukształtowanie się szeroko rozpowszechnionego przekonania, że tutaj rozbiory Polski jeszcze się nie skończyły i potrzebne są dodatkowe wysyłki dla przywrócenia sprawiedliwości historycznej.

Komuniści polscy w ZSRR, którzy byli swoistymi architektami polskiej autonomii socjalistycznej, doceniali wagę polityczną i szeroko rozpowszechnionego wśród ludności tego kresowego stereotypu świadomościowego. Nazywano go w dokumentach partyjnych i na łamach prasy „ideologią jedności religijno-narodowej”. Walka z nią od razu wypłynęła na plan pierwszy w zakresie przeprowadzenia tzw. leninowskiej polityki narodowościowej wśród ludności polskiej.

Po Polakach kresowiakach drugą co do liczebności grupą Polonii radzieckiej były resztki emigracji zarobkowej z XIX i początku XX wieku. Nieliczni przedstawiciele tej grupy z różnych przeważnie majątkowych przyczyn zdecydowały się na pozostanie w ZSRR. Grupa ta składała się głównie z wysoko wykwalifikowanych robotników — w dużych centrach przemysłowych — bardzo nielicznych rzemieślników i inteligentów. Polscy chłopci przesiedleńcy na Syberii i Dalekim Wschodzie też byli nieliczni, ale zamieszkiwali w zwartych skupiskach w miejscach osiedlenia. Wiadomo zresztą, że emigracja chłopów polskich do azjatyckiej części imperium rosyjskiego nigdy nie przybierała większych rozmiarów¹².

Niewiele zostało w ZSRR po Rewolucji przedstawiciele słynnej emigracji przymusowej, zesłańców i katorżników z rozmaitych okresów, rozlokowanych przeważnie na Syberii i Kaukazie. Większość z nich słusznie uważała odrodzenie państwa polskiego za dzieło swych rąk i powrót do odrodzonej ojczyzny traktowała jako wieniec zwycięstwa.

Nieliczna, ale bardzo aktywna politycznie była grupa przedstawicieli emigracji przymusowej z II Rzeczypospolitej, tzw. Polonia komunistyczna — emigracyjna. Istniały także grupy Polaków, byłych żołnierzy armii

¹² Lukawski, op. cit., s. 44.

rosyjskiej, austriackiej i armii czerwonej, których niemiłosierne losy wojenne porzrzuciły po całym kraju.

Bardzo duży wpływ na kształtowanie się liczebności Polonii Związku Radzieckiego wywarły masowe ruchy migracyjne w okresie I wojny światowej. Uchodźców polskich i przymusowo ewakuowanych w głąb Rosji Polaków ocenia się w roku 1917 na około 1,5 mln osób. Innymi słowy, Polonia rosyjska w porównaniu z rokiem 1914 powiększyła się prawie trzykrotnie¹³. Przynajmniej 10% z liczby tej emigracji wojennej po zakończeniu repatriacji do Polski zdecydowała się pozostać w Rosji¹⁴. Stało się to swoistą chociaż tylko częściową rekompensatą za wyjazd do II Rzeczypospolitej przedstawicieli klas posiadających i inteligencji.

Ustalenie dokładnej liczby Polaków w ZSRR nie jest zadaniem łatwym. W okresie międzywojennym w Związku Radzieckim przeprowadzono 3 powszechne spisy ludności w 1926, 1937 i 1939 r. Oprócz tego regularnie przeprowadzano liczne lokalne i wyborcze spisy. Wiadomo jednak, że wyników drugiego powszechnego spisu ludności z 1937 r. nigdy nie ujawniono, bowiem nie odpowiadały one politycznym uwarunkowaniom ówczesnej polityki państwa radzieckiego w dziedzinie narodowościowej¹⁵. Wyniki te nie były nawet opublikowane, kierownictwo spisu uznane było za szkodnicze, a poszczególni urzędnicy represjonowani. Nie znamy też kompletnych wyników spisu z 1939 r., które z podobnych przyczyn nie zostały ujawnione, a opublikowanie najbardziej ogólnych wyników spisu pozwala ocenić tylko niektóre rezultaty polityki narodowościowej, które jednak nie odzwierciedlają wszystkich innych procesów, zachodzących w społeczeństwie polskim ZSRR. Zatem nasze szacunki o liczebności ludności polskiej w ZSRR mogą być jedynie oparte na danych pierwszego ogólnozwiązkowego spisu ludności, przeprowadzonego w grudniu 1926 r. Ten spis został przeprowadzony jeszcze w tradycjach carskiej imperatorskiej służby statystycznej i miał wiele zalet. Kwestionariusze spisowe składały się z 14 pytań. Każde pytanie było dość szczegółowe. Każda osoba poddana spisowi miała podać swój wiek, płeć, narodowość, język ojczysty, miejsce urodzenia, okres zamieszkiwania w danej miejscowości, stan cywilny, wykształcenie itp. Niestety, kwestionariusze nie zawierały pytania dotyczącego wyznania.

Opublikowane w latach 1928—1939 wyniki szczegółowe tego spisu w 56 tomach wyróżniają się wysokim poziomem naukowym i wprost ogromnym zasięgiem danych. Zgodnie ze spisem ludności z 1926 r. w ZSRR zamieszkiwało 782,3 tys. obywateli radzieckich pochodzenia polskiego, z których niewiele ponad 46% uznało język polski za język ojczysty. W Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej zamieszkiwało ponad 204 tys. Polaków, na Ukrainie 496 tys., na Białorusi około 97 tys., na Zakaukaziu — 6 tys., w Azji Środkowej ponad 3 tys.¹⁶. Czwarta część Polaków w RSFR przypadała na miasta Moskwa i Leningrad.

¹³ *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII—XX w.)*. Wrocław 1987, s. 241.

¹⁴ *Ibidem*, s. 251.

¹⁵ *Demograficznej encyklopedycznej słownik*. Moskwa 1985, s. 323.

¹⁶ Tegoborski, op. cit., s. 95—96.

Rozmieszczenie ludności polskiej na terytorium ZSRR
według spisu z 1926 r.

Nazwa okręgu	Liczba ludności polskiej w okręgu		Ludność polska w stos. do ogółu ludności (w %)	Polacy podający język polski za ojczysty (w %)
	wg naro- dowości	wg języka ojczystego		
1	2	3	4	5
UKRAINA				
1. Wołyński	86 627	38 052	12,5	44
2. Płoskirowski	58 511	34 585	10,2	59
3. Szepetowski	60 215	36 479	9,4	60
4. Korosteński	40 643	10 371	7,8	25
5. Berdyczowski	48 439	19 277	6,6	39
6. Kamieniecki	30 102	10 890	5,6	36
7. Winnicki	19 592	10 659	2,5	54
8. Mohylew- Podolski	12 881	4 475	2,5	35
9. Tulczyński	11 107	4 074	1,6	37
10. Kijowski	26 105	11 534	1,6	44
11. Odeski	11 374	6 154	1,3	54
12. Białocerkiewski	8 034	4 073	0,9	50
13. Humański	5 866	3 988	0,7	68
BIAŁORUS				
14. Borysowski	16 188	6 124	4,2	37
15. Mozyrski	8 883	3 748	2,7	42
16. Połocki	8 765	3 766	2,7	43
17. Miński	13 717	7 868	2,5	58
18. Bobrujski	11 303	5 124	2,1	46
19. Rzeczycki	5 335	1 377	2,1	24
20. Witebski	10 174	5 872	1,7	57
21. Homelski	6 535	1 646	1,6	25
22. Orszański	6 400	2 559	1,5	40
23. Słucki	3 897	1 613	1,3	45
24. Mohylewski	2 123	2 123	1,1	38
RSFRR				
25. Moskwa	17 068	10 097	0,8	57
26. Leningrad wraz z obwodem	43 202	20 142	1,5	47
SYBERIA				
27. Aczyński	5 954	1 762	1,5	29
28. Krasnojarski	4 430	1 129	1,2	25
29. Tomski	8 020	2 606	1,1	32

Rozmieszczenie ludności polskiej na terytorium ZSRR według spisu z 1926 r. ilustruje tabela 1. Przedstawiono w niej te okręgi kraju, w których procent ludności polskiej przewyższał 1¹⁷.

Wiarygodność danych spisu powszechnego z 1926 r. odnośnie liczebności ludności polskiej w ZSRR jest bezsprzecznie wątpliwa. Wynika to przede wszystkim z tego, że liczba zarejestrowanych Polaków i liczba katolików znacznie różniły się między sobą. W odróżnieniu od spisu z 1897 r. kwestionariusze spisowe, jak już wspomniano, nie obejmowały pytania dotyczącego wyznania i wyniki spisu nie mogły oczywiście określać liczby katolików w kraju. Jednak luka ta jest możliwa do wypełnienia. Posiadamy dane spisów parafialnych kościoła katolickiego na terenie ZSRR z lat 1923 i 1925.

Wiarygodność tych danych raczej nie budzi wątpliwości, gdyż na początku lat dwudziestych kościół katolicki na terenie Związku Radzieckiego znajdował się raczej w specyficznej sytuacji. Miał on stosunkową wolność w swych działaniach, a władze tylko sporadycznie interweniowały w problemy wewnątrzkościelnego życia. W odróżnieniu od prawosławia, które zajmowało przed rewolucją pozycję oficjalnej religii państwowej imperium rosyjskiego, władza radziecka w tych latach oceniała katolicyzm jako religię, która znajdowała się w opozycji do samodzielnego państwa i była prześladowana przez carat. Dlatego w okresie zacieklej ataków władz na prawosławie kościół katolicki miał możliwość bez większych przeszkód przeprowadzać swą działalność w pierwszych latach NEP-u¹⁸.

Posiadamy dane o liczebności katolików w ZSRR, dostarczone latem 1925 r. ambasadorowi II Rzeczypospolitej w Moskwie przez Kancelarię Archidiecezji Mohylewskiej. Dane te oparte na spisach parafialnych z 1923 i 1925 r. podają liczebność stałych miejscowych parafian, która ukształtowała się po zakończeniu procesu masowej repatriacji do Polski w latach 1921—1923. W porewolucyjnej Rosji w pierwszej połowie lat dwudziestych istniało 9 jednostek administracyjnych kościoła katolickiego: archidiecezja mohylewska (298,2 tys. wiernych), diecezja tyrańska (305 tys. wiernych), diecezja zytomińska (350 tys. wiernych), diecezja kamieniecka (360 tys. wiernych), diecezja mińska (160 tys. wiernych), diecezja władywostocka (21,1 tys. wiernych), wikariat apostolski Krymu i Kaukazu (25 tys. wiernych), egzarchat katolicko-ormiański (24 tys. wiernych). W archidiecezji mohylewskiej działało także 8 kapłanów obrządku wschodniego, obsługujących około 3 tys. wiernych¹⁹.

Tak więc w roku 1925 zarejestrowanych było na terytorium ZSRR przez władze kościelne ponad 1,5 mln katolików. Znamienne jest fakt, że liczby zarejestrowanych Polaków i katolików korelują się między sobą w proporcji 1 do 2 i w dość dziwny sposób dokładnie powtarzają podobną proporcję między Polakami i katolikami, zarejestrowanymi przez carską służbę statystyczną w 1897 r.²⁰ Czyżby to nie świadczyło o wiel-

¹⁷ Op. cit., s. 102—103.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (AAN). MSZ, 10 184, s. 110—111.

¹⁹ AAN. MSZ, Ambasada w Moskwie, 70, s. 46—51.

²⁰ Łukawski, op. cit., s. 94.

ce znamiennej dziedziczości carskich i sowieckich władz w traktowaniu polskiej mniejszości narodowej swego kraju?

Pewna część ludności katolickiej w ZSRR przypadała na Niemców, Litwinów, Ormian, Gruzinów, Węgrów i innych. Jednak przeważający odsetek katolików to Polacy.

Wśród współczesnych autorów polskich nie ma jednomyślności co do oszacowania dokładnej liczebności polskiej ludności ZSRR okresu międzywojennego. Jedni na przykład, całkiem bezkrytycznie przyjmują za wiarygodne dane oficjalne radzieckiej statystyki z 1926 r. Są to: I. Blum, E. Tomaszewski, K. Sierocka, K. Kawecka²¹. Inni przyjmują całą ludność katolicką ZSRR jako Polaków, nie odejmując nawet z tej liczby Niemców i katolików innych narodowości²². Trzecia grupa badaczy próbuje chociażby w przybliżeniu określić realne prawdziwe proporcje między liczbą Polaków i katolików.

W okresie międzywojennym problem określenia liczebności Polonii radzieckiej miał nie tylko naukowe, ale i ściśle polityczne znaczenie. Dlatego też dziennikarze, uczeni oraz działacze polityczni II Rzeczypospolitej wykazywali zwiększone zainteresowanie jego rozwiązaniem. Niektórzy z nich starali się swoistymi rzecznikami Polonii radzieckiej, powoływali się na niedokładność danych statystyki radzieckiej, jednak z żalem opierali swe poglądy na tych właśnie danych²³. Inni przeprowadzali krytyczną analizę danych radzieckiego spisu z 1926 r. i na podstawie dodatkowej informacji spróbowali przedstawić swój wariant liczebności polskiej mniejszości narodowej ze wschodniej granicy odrodzonego państwa polskiego. Z. Zieleniewski przypuszcza na przykład, że liczba ludności polskiej w ZSRR została zaniżona przez statystykę radziecką o co najmniej $\frac{1}{3}$ i wysunął swój wariant liczby Polonii wynoszący około 1 mln osób²⁴. A Zarychta jest skłonny bardziej wierzyć danym statystyki radzieckiej. Według jego obliczeń w ZSRR zamieszkiwało prawie 900 tys. osób narodowości polskiej²⁵. K. Grudziński uważa, że radziecki spis z 1926 r. zarejestrował prawidłowo liczbę Polaków na Ukrainie, a liczba Polaków na Białorusi została zaniżona mniej więcej 2,5 raza. Ogólną liczbę radzieckich Polaków określa on na poziomie bliskim 1 mln osób²⁶. 1 mln 300 Polaków ZSRR — są szacunki dziennika „Wychodźca” zrobione w ramach obszernego artykułu na temat problemów Polonii radzieckiej²⁷.

²¹ I. Blum, op. cit., s. 212; Tomaszewski, op. cit., s. 53; K. Sierocka, *Polonia radziecka...*, s. 21; K. Kawecka, *Problemy rozwoju...*, s. 255.

²² M. Eckert, *Historia polityczna Polski*. Warszawa 1985, s. 56.

²³ „Dzień Polski”, 1 III 1939.

²⁴ L. Zieleniewski, *Polacy w ZSRR*. „Polacy Zagranicą” 3, 1930.

²⁵ A. Zarychta, *Emigracja polska, 1918—1931 i jej znaczenie dla państwa*. Warszawa 1933, anex, s. 82.

²⁶ K. Grudziński, *Polacy na szerokim świecie*. Warszawa 1936, s. 11.

²⁷ „Wychodźca” 1926, nr 35 s. 3—11. Anonimowy autor tego artykułu podaje dość specyficzne przyczyny, które zmusiły go do zabrania głosu. Okazało się, że jeden z wybitnych polskich komunistów w ZSRR, który był jednym z pionierów rozpracowania koncepcji stworzenia „polskiego społeczeństwa socjalistycznego” na terenie Związku Radzieckiego, Stefan Heltman zamieścił w „Kalendarzu Komunistycznym na rok 1924”, artykuł zatytułowany *Ludność Polska w ZSRR*. Artykuł ten prawie w całości jest poświęcony nieścisłościom statystyki radzieckiej doty-

Dla odtworzenia obrazu kształtowania się polskiej opinii publicznej wobec znajdujących się w tragicznej sytuacji rodaków w ZSRR znamienne są oficjalne i półoficjalne szacunki liczby radzieckich Polaków. Na Światowym Zjeździe Polaków z Zagranicy, który odbył się w 1929 roku pod auspicjami rządu II Rzeczypospolitej, oficjalnie została wymieniona liczba 1 mln Polaków zamieszkałych w ZSRR²⁸. Ta właśnie liczba była podstawą dla przydzielenia Polonii radzieckiej odpowiedniej liczby miejsc delegowanych na Zjazd. Chociaż, jak wiadomo, do przyjazdu delegacji radzieckiej na ten zjazd nie doszło.

Bardzo zbliżony do tego szacunek liczebności Polonii radzieckiej znajduje się w odpowiednich dokumentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Jego eksperci oceniali liczbę Polaków w ZSRR na 955 tys. osób²⁹.

Większość przytoczonych wyżej szacunków liczebności ludności polskiej w ZSRR ma w sobie odcień uwarunkowań politycznych. Obserwuje się przy tym odpowiednią prawidłowość; jeżeli polscy przedwojenni autorzy byli skłonni do rewizji radzieckich oficjalnych danych *in plus*, to ich powojenni koledzy do początku lat osiemdziesiątych bezkrytycznie posługiwali się danymi spisu powszechnego z 1926 roku.

Szacunki liczebności Polonii ZSRR, przeprowadzone przez komunistów polskich, zaangażowanych w prace w środowisku polonijnym Związku Radzieckiego, możemy zaliczyć do osobnej grupy. W ich ocenie uwarunkowania polityczne wyraźnie przeważają. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że w pierwszej połowie lat dwudziestych, kiedy w międzynarodowym ruchu komunistycznym jeszcze nie wygasły nadzieje na rewolucję światową, a w pamięci wciąż żywe były wspomnienia o niedawnym marszu na Warszawę, wśród komunistów polskich panował pogląd o niezwłocznej potrzebie przewyciężenia reakcyjnej spuścizny polityki administracji carskiej wobec problemu przynależności narodowej ludności kresowej.

Udzielenie katolikom ZSRR prawa do określania swojej przynależności narodowej bez jakiegokolwiek nacisku administracyjnego, a także przebudzenia u nich już zanikłych uczuć narodowo-polskich stało się jednym z podstawowych celów walki o Polską Republikę Rad oraz o rewolucję światową. Środkiem dla osiągnięcia tego celu była wzmocniona praca ideologiczno-wychowawcza w środowisku polonijnym.

W świetle tych celów jasne jest, że większa liczba Polaków na tzw. dalszych kresach pośrednio prawie odpowiadała jeszcze jednemu zwycięstwu na drodze przybliżenia rewolucji socjalistycznej w Polsce. Podobne idee zostały przedstawione we wspomnianym artykule S. Helt-

czącej liczebności ludności polskiej. Na podstawie różnych spisów przedrewolucyjnych, a także szacunków własnych S. Heltman bronił poglądu, że w ZSRR zamieszkuje prawie 1,5 mln Polaków. Motywy polityczne podobnego poglądu były oczywiste. Komuniści polscy w ZSRR potrzebowali jak najwięcej „materiału ludzkiego” dla urzeczywistnienia swych planów stworzenia polskiego socjalizmu w ZSRR. „Wychodźca”, co może wydawać się paradoksalne, aktywnie próbował polemizować ze S. Heltmanem w celu sprostowania jego „przesadzonych *in plus* wyliczeń”.

²⁸ Pamiętnik I Zjazdu Polaków zza granicy. Warszawa 1930, s. 87.

²⁹ AAN. MSZ, 9886, s. 59.

mana³⁰. Wiarygodność danych radzieckiego spisu z 1926 r. podważał bodaj najlepiej znany w ZSRR komunista polski wiceprezydent Kriesinterna (międzynarodówki chłopskiej) — Tomasz Dąbal. „Na Białorusi i Ukrainie Radzieckiej — pisał on — zaszyły liczne wypadki zapisywania ludności polskiej w rubryki innych narodowości”³¹.

Nasz szacunek liczebności ludności polskiej nie może być pełny bez chociażby krótkiej analizy niektórych cząstkowych i fragmentarycznych spisów ludności, przeprowadzonych w latach dwudziestych w ZSRR. Pierwszy radziecki spis, który odbył się w dniach 23—28 sierpnia 1920 r., nie mógł być ani powszechny, ani całkiem bezbłędny. Tocząca się wojna domowa i powszechna ruina gospodarcza zdecydowanie przeszkadzały w prawidłowym przeprowadzeniu tego spisu. Na dodatek w tym okresie władze radzieckie kontrolowały tylko około 70% terytorium kraju. Dlatego dla wypełnienia licznych braków i luk szeroko korzystano z danych przedrewolucyjnej statystyki. Spis 1920 r. zarejestrował w kraju 520 891 osób narodowości polskiej, w tym 230 708 na Ukrainie, 54 196 na Białorusi i 169 552 w Rosji Centralnej³². Tak małą liczbę zarejestrowanych Polaków, tłumaczy się przede wszystkim tym, że spis był przeprowadzony w warunkach toczącej się wojny i sporo osób po prostu ukrywało swą narodowość w obawie przed represjami. Trzeba jeszcze dodać, że na pokojowej konferencji w Wersalu dyskutowano nad problemem przeprowadzenia na tzw. dalszych kresach referendum, które powinno było zdecydować o przynależności państwowej tych ziem. Według opinii władz radzieckich wyniki spisu 1920 r. powinny były stać się przekonującym argumentem przeciwko jakemukolwiek mieszaniu się w wewnętrzne sprawy państwa radzieckiego.

Spis miejski z 1923 r. ogarniał swym zasięgiem tylko ludność polską miast i miasteczek. Ponieważ większość Polonii należała do mieszkańców wsi, pokazał on tylko częściowy obraz jej liczebności.

Posiadamy także bardzo ciekawe dane odnośnie liczebności Polaków na Ukrainie. Są to informacje organów państwowych USRR, sporządzone w przededniu spisu ludności z 1926 r., dane komisji wyborczych do rad miejskich w r. 1926, a także dane spisu szkolnego, przeprowadzonego przed rozpoczęciem roku akademickiego 1926/27. Porównanie tych wszystkich danych z 12 najbardziej zasiedlonych przez Polaków obwodów Ukrainy z danymi powszechnego spisu ludności z grudnia 1926 r. daje nam dodatkową informację dla prawdziwych szacunków własnych, a także pozwala na rzucenie dodatkowego światła na charakter narodowych stosunków tam panujących, a także i istotę polityki narodowościowej władzy radzieckiej. Analiza danych z tabeli 2 pozwala nam wyciągnąć jeden ważny wniosek: stosunek do problemu polskiego miejscowych władz ukraińskich nie był absolutnie jednolity, a liczba zarejestrowanych Polaków w tym czy innym obwodzie prawie zawsze zależała od charakteru stosunku miejscowej administracji ukraińskiej do nich i odwagi politycznej miejscowego biura polskiego KP(b)U. Tam, gdzie wła-

³⁰ Heltman, op. cit.

³¹ Tęgoborski, op. cit., s. 111.

³² Heltman, op. cit.

dze miejscowe sprzeciwiały się stworzeniu polskiej autonomii radzieckiej, tam odpowiednio wzrastała liczba zarejestrowanych Ukraińców katolików i zmniejszała się liczba Polaków.

Tabela 2

Ludność polska na Ukrainie w 12 obwodach
najczęściej zasiedlonych przez Polaków

Nr	Nazwa okręgu	Liczba Polaków w okręgu w r. 1926			
		dane administracji państwowej	dane na podstawie wyborów do rad wiejskich	dane na podstawie spisu szkolnego	dane spisu powszechnego
1	Wołyński	94 434	79 900	100 727	86 627
2	Płoskirowski	43 759	42 800	46 666	58 511
3	Szepetowski	51 207	45 400	54 620	60 215
4	Korosteński	32 846	36 600	35 333	40 643
5	Berdyczowski	38 300	43 500	40 853	48 439
6	Kamieniecki	27 121	20 100	28 926	30 102
7	Winnicki	20 450	15 500	21 660	19 592
8	Mohylew- Podolski	7 052	9 300	7 530	12 881
9	Tulczyński	7 803	8 300	8 320	11 107
10	Kijowski	33 060	15 400	35 322	26 105
11	Białocekerkiwski	6 469	5 200	7 686	8 034
12	Humański	5 472	3 200	5 833	5 866
Ogółem		367 972	325 200	393 496	408 122

Tabela sporządzona na podstawie danych znajdujących się w Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucji Październikowej USRR (dalej CPARP USRR), 413/1 — 172, s. 44—47.

Wyraźnie mniejsza liczba Polaków zarejestrowanych podczas kampanii wyborczej świadczy prawdopodobnie o dość znacznej liczbie tzw. „liszeńców” (osób pozbawionych praw wyborczych jako wrogów władzy radzieckiej). Jak widzimy, największy procent tych „liszeńców” zaobserwować można w wołyńskim i kijowskim obwodzie. Właśnie w tych okręgach, gdzie chęć otwarcia szkoły polskiej była największa, liczba osób chętnych do nauczania swych dzieci w polskiej szkole jest nawet wyraźnie wyższa od oficjalnie zarejestrowanej liczby ludności polskiej podczas powszechnego spisu z 1926 r. Tłumaczenie tego jest dość banalne: albo wrogość miejscowej administracji do Polaków, albo świadome ukrywanie swej prawdziwej narodowości.

Spory wpływ na wyniki powszechnego spisu ludności z 1926 r. miały ostre rozbieżności ideologiczne wśród komunistów radzieckich. Dotyczyły one problemu zasadności utworzenia w ZSRR szerokiej autonomii narodowej ludności polskiej. Przeciwnikami tej autonomii byli tzw. nacjonal-komuniści, przywódcy „białorusinizacji” na Białorusi i „ukrainizacji” na Ukrainie. Swe stanowiska argumentowali oni tym, że odrodzenie pols-

kości na nowej socjalistycznej podstawie może tylko zaostrzyć antagonizmy narodowościowe i będzie sprzyjać dalszemu umocnieniu i tak potężnego polskiego nacjonalizmu kresowego. Argumenty komunistów polskich były nie mniej przekonujące. Podkreślali oni międzynarodowe znaczenie polsko-radzieckiego eksperymentu, a także powoływali się na decyzję X Zjazdu RKP(b), stwierdzającego prawo każdego wcześniej uciskanego narodu do tworzenia autentycznych demokratycznych form życia narodowego.

Na Białorusi Biuro Polskie KC KP(b)B konsekwentnie broniło poglądu, że posługiwanie się językiem białoruskim przez miejscowych katolików w życiu codziennym nie jest decydującą oznaką przynależności narodowej. „Związek z polskością, mówił w październiku 1925 r. na Plenum KC KP(b)B Przewodniczący Państwowej Komisji BSRR do spraw mniejszości narodowych A. Czernuszewicz, jest oparty na Białorusi na bardzo swoistym splocie historycznych i narodowo-kulturalnych tradycji, na długiej i zacieklej, podsycanej przez carat tradycji nietolerancji religijnej”, a także na fakcie powstania za bliską granicą niepodległego państwa polskiego, które zwycięsko wyszło w wyobraźni miejscowych chłopów katolików z niedawnej wojny polsko-radzieckiej³³. Taki punkt widzenia znalazł swe odbicie w rezolucji tego plenum. „Wszechstronne uwzględnienie interesów narodowych polskiej mniejszości na Białorusi — mówiono w rezolucji — pomimo bardzo ważnego znaczenia z punktu widzenia polityki narodowościowej partii”, ma także jeszcze ważniejsze znaczenie jako narzędzie rozwoju ruchu rewolucyjnego w Polsce i walki z kontrrewolucyjnym wpływem księży³⁴.

Kierownictwo Biura Polskiego KC KP(b)B w swych planach stworzenia na Białorusi „polskiego społeczeństwa socjalistycznego” dążyło do rozpowszechnienia swej działalności na niemal całą 400-tysięczną masę katolików republiki³⁵, których w swych dokumentach Biuro traktowało jako Polaków. Taka koncepcja komunistów polskich bardzo gruntownie została przeanalizowana podczas Trzeciej Konferencji Biur Polskich republiki, która odbyła się 10—12 maja 1926 r. W swym referacie sprawozdawczym sekretarz Biura Polskiego KC KP(b)B W. Wnorowski, wprost powiedział, że władza radziecka stanowczo zrywa z antypolską i antykatolicką polityką caratu, że „głównym celem naszej polityki narodowościowej na odcinku polskim będzie udostępnienie polskiej mniejszości narodowej możliwości wolnego niczym nie skrępowanego rozwoju narodowego”, w tym również przywrócenie historycznie uwarunkowanego miejsca języka polskiego na ziemiach białoruskich³⁶.

Ta linia polityczna Biura Polskiego KC KP(b)B została podtrzymana przez uczestników konferencji wybitnych komunistów polskich S. Heltmana, A. Sławińskiego, A. Ładowskiego, J. Kłyśa, a także przedstawiciela Biura Polskiego KC RKP(b) Zofię Dzierżyńską. W rezolucji ze

³³ Partyjne Archiwum Instytutu Historii Partii KC Komunistycznej Partii Białorusi (dalej PA IHP KC KPB), 4/20—19, s. 124—125.

³⁴ Ibidem, s. 68.

³⁵ C. Dombrowski, *Ab białoruskich szkołach z polskim učitam*. „Balszewik Białarusi” 1928, nr 2, s. 75.

³⁶ PA IHP KC KPB 4/7—7, s. 114.

wspomnianej konferencji zostało podkreślone, że podczas nadchodzącego spisu powszechnego ludności określenia narodowości ludności katolickiej należy dokonywać na podstawie osobistego oświadczenia osoby ankietowanej, a nie na podstawie języka, którym ta ludność posługuje się w życiu codziennym³⁷.

Oponenti komunistów polskich w BSRR głównie przywódcy wspomnianej „białorusinizacji” argumentowali swoje odmienne stanowisko tym, że w wyniku wielowiekowego narodowego ucisku Białorusinów najpierw ze strony Polaków, a później ze strony rosyjskiego caratu, część Białorusinów została spolonizowana i skatolicyzowana, a inni zrusyfikowani, natomiast obowiązkiem komunistów jest wybawienie narodu białoruskiego od tej spuścizny przeszłości. Niekiedy również argumentowali oni swoje stanowisko oskarżeniami politycznymi, stwierdzając, że odmienna opinia komunistów polskich w dziedzinie polityki narodowościowej wspiera pośrednio „piłsudczyków” i kler oraz podsycą religijną niechęć między Białorusinami katolikami i prawosławnymi. Dlatego jako Polaków proponowano rejestrować tylko tych miejscowych mieszkańców, którzy w życiu codziennym posługują się językiem polskim, a także tych, którzy urodzili się w Polsce. „O jakiej przewadze Polaków wśród ludności katolickiej można mówić — pisano w głównym organie teoretycznym KC KP(b)B czasopiśmie «Balszawik Białorusi» — jeśli chłopci z korytniańskiej Polskiej Rady Narodowej Rejonu Osipowickiego usłyszawszy prawdziwy język polski, w którym przygotowano dla nich odczyt polityczny, stwierdzili, że zwrócono się do nich po niemiecku”³⁸. Zdaniem kierownictwa republiki, podobne zjawisko miało być na Białorusi powszechne.

W połowie lat dwudziestych teoria o zdecydowanej przewadze Białorusinów wśród katolickiej ludności Białoruskiej SRR zwyciężyła na tzw. froncie ideologicznym. Styczeniowe plenum KC KP(b)B z 1926 r. przyjęło w tej sprawie specjalne postanowienie „O Białorusinach katolikach”, w którym przywództwo republikańskiej organizacji partyjnej ostro przestrzegało przed „dowolnym” zaliczaniem rdzennej miejscowej ludności katolickiej do narodowości polskiej³⁹. Dlatego na Białorusi spis powszechny z roku 1926 odbywał się w atmosferze nieprzychylności do ludności polskiej. Rachmistrze spisowi otrzymali specjalne wytyczne, zgodnie z którymi dla określenia narodowości nie wystarczało osobiste oświadczenie ankietowanego. Jako należących do narodowości polskiej rejestrowano tylko tych, którzy odpowiadali na pytania w języku polskim, albo byli urodzeni w Królestwie.

Nieco odmienna atmosfera istniała na Ukrainie. Pozycje komunistów polskich były tu o wiele mocniejsze niż na Białorusi. Specyficzność sytuacji na Ukrainie polegała na wielce narodowościowo zróżnicowanym składzie ludności. Tu zamieszkiwały poważne skupiska Niemców, Żydów, Greków, Bułgarów, Czechów, Albańczyków a nawet Szwedów. Prawie 20% ludności Ukrainy tworzyły mniejszości narodowe, a w miastach

³⁷ Ibidem, s. 127.

³⁸ „Balszawik Białorusi” 1928, nr 2, s. 75.

³⁹ Centralne Państwowe Archiwum Rewolucji Październikowej Białoruskiej SRR (dalej: CPARP BSRR). 701/1—5, s. 90.

mniejszości nawet przeważały (51,6%)⁴⁰. Dla każdej z nich w ramach tzw. leninowskiej polityki narodowościowej tworzono w mniejszym lub większym stopniu system autonomii narodowej. Dlatego polska kwestia narodowa nie była tu dominująca i nie stwarzała żadnego zagrożenia dla perspektyw rozwoju „ukrainizacji”.

W przededniu spisu powszechnego z 1926 r. Biuro Polskie KC KP(b)U przeprowadziło prawdziwą masową polityczno-agitacyjną kampanię propagandową dla popularyzacji idei stworzenia polsko-radzieckiej autonomii na Ukrainie. Pod koniec 1926 r. KC KP(b)U podjęło w tej sprawie nawet specjalne postanowienie „O najbliższych zadaniach pracy wśród mniejszości narodowych”. W rozdziale tego postanowienia dotyczącego Polaków podkreślano polityczną potrzebę studiowania procesów kształtowania się świadomości narodowej wśród katolików Ukrainy i wzywano do przyspieszenia procesów uświadomienia swej polskości wśród tych przedstawicieli miejscowej ludności, którzy pod wpływem polityki rusyfikacyjnej caratu, uważali się za Ukraińców katolików⁴¹.

Na Ukrainie propaganda samoświadomości Ukraińców katolików rozpatrywana była jako reakcyjna spuścizna caratu. Walka z taką ideologią była aktualnym politycznym zadaniem partii.

Taka linia polityczna Biura Polskiego KC KP(b)U została poparta przez ukraińskie kierownictwo republiki, w tym również i słynnego „ojca chrzestnego” ukrainizacji Mikołaja Skrypnika, który był jednym z gorących zwolenników stworzenia rejonów polskich⁴². Nie przypadkiem więc właśnie na Ukrainie w 1925 r. została zorganizowana pierwsza polska duża jednostka administracyjna, polski rejon narodowościowy im. J. Marchlewskiego. Na Białorusi, jak wiadomo, na taką szansę trzeba było czekać jeszcze przez 7 lat.

Otwartym przeciwnikiem polityki Biura Polskiego Ukrainy nie było charkowskie kierownictwo republiki, lecz liczni partyjni i państwowi urzędnicy średniego i niższego szczebla. Pomimo sporych wysiłków komunistów polskich skierowanych na przewyciężenie ich sprzeciwu, ostatecznie nie udało im się tego dokonać. Zaszły liczne przypadki, kiedy miejscowa administracja ukraińska wyraźnie hamowała, a niekiedy wprost zatrzymywała politykę stworzenia polskiej autonomii na Ukrainie. We wrześniu 1926 r. Wołyński obwodowy Komitet Wykonawczy wydał specjalne rozporządzenie, które omawiało sposób określenia przynależności narodowej miejscowych katolików. Treść tego dokumentu nie pozostawia żadnej wątpliwości co do jego antypolskiego charakteru. „W miejscowościach, zamieszkałych przez tzw. Ukraińców katolików — mówiono w nim — nie dopuszczając do spełnienia roszczeń ludności dołączenia się do polskich narodowych rad wiejskich. W razie zachodzących nieporozumień jako ostateczny regulator możliwych wątpliwości trzeba uważać język, którym posługuje się ta ludność w życiu codziennym”⁴³.

W celu ostatecznego przewyciężenia podobnych nastrojów wśród niektórych przedstawicieli miejscowej administracji Ukrainy w Charko-

⁴⁰ CPARP USRR, 413/1—79, s. 8.

⁴¹ Ibidem, 413/1—1, s. 16—16.

⁴² Ibidem, 413/1—500, s. 5.

⁴³ Ibidem, 413/1—6, s. 61.

wie, latem 1926 r. z inicjatywy Biura Polskiego KC KP(b)U został opracowany specjalny rządowy okólnik „Polacy i Ukraińcy katolicy w przededniu spisu ludności” skierowany do wszystkich obwodowych komitetów partyjnych Ukrainy⁴⁴. Powinien on być służyć jako swoista instrukcja dla rachmistrzów spisowych Ukrainy przy przeprowadzaniu powszechnego spisu ludności w grudniu. Okólnik ten oprócz omówienia najważniejszych zasad tzw. leninowskiej polityki narodowościowej, uwytkulął korzyści polityczne dla władzy radzieckiej płynące z faktu utworzenia szerokiej i demokratycznej autonomii narodowej dla miejscowych Polaków. Dość skrupulatna i sumienna analiza genezy stosunków narodowościowych pozwoliła autorom tego dokumentu na dokonanie bardzo ważnej dla polskości kankluzji: „Proces wynarodowienia Polaków za czasów caratu pochodził głównie z przyczyn przymusowych i przez to nie mógł wytrawić u ludności polskiej świadomości narodowej [...] świadomość narodowościowa Polaków nawet całkowicie używających języka ukraińskiego przeważnie zachowała się”⁴⁵. Okólnik ten nakazywał rachmistrzom spisowym rejestrować jako Polaków wszystkich tych, którzy osobiście oświadczali swą przynależność do narodu polskiego.

Według tego ciekawego dokumentu o żywotności polskiego ducha narodowego świadczył szybki wzrost liczby katolików po rewolucji. Wszyscy ci, którzy za caratu w związku z potrzebą otrzymania zezwolenia na kupno ziemi, albo z powodu innych potrzeb, zmuszeni byli przyjąć prawosławie, teraz masowo powracali do katolicyzmu.

Podczas przeprowadzania spisu powszechnego w 1926 r. na Białorusi i Ukrainie Prawobrzeżnej problem przynależności narodowej ludności katolickiej był jedynym poważnym pytaniem kontrowersyjnym. Sposób przeprowadzenia spisu na Białorusi i niewątpliwie jego wyniki spowodowały prawie masowy napływ do organów centralnych protestów ze strony szeregowych przedstawicieli miejscowej Polonii. Do CKW republiki i KC partii napływały liczne skargi w związku z nieprawidłowościami w czasie przeprowadzania spisu. Obraz zniekształcenia sytuacji narodowościowej na Białorusi był prawie powszechny. W niektórych rejonach republiki nawet etatowych pracowników Narodowych Rad Polskich zapisywano jako Białorusinów. Prezes Szostakowskiej Polskiej Rady Wiejskiej (okręg Miński) na przykład zawiadamiał organy centralne, że w momencie organizowania Rady w 1925 r. znajdowało się na tym terenie 85% Polaków. A w czasie spisu ludności, rachmistrz, nie zważając na protesty, oszacował ilość Polaków na 22%⁴⁶. Centralna republikańska gazeta „Zwiazda” z 11 stycznia 1927 r. zamieściła korespondencję z rejonu Samochwałowieckiego okręgu Mińskiego, w której przedstawiony był dość charakterystyczny obraz procesu spisowego. „Miejscowych chłopów katolików — pisano w korespondencji — mówiących «po prostemu» rachmistrz spisowy według swego uznania mógł kwalifikować zarówno jako Polaków, jak i Białorusinów. Wszystko zależało od jego dobrej woli i instrukcji, jakie otrzymał”.

⁴⁴ Ibidem, 413/1—172, s. 39.

⁴⁵ Ibidem, 413/1—172, s. 40.

⁴⁶ CPARP BSRR. 701/1—62, s. 8.

Zdarzało się często, że ludność polska ukrywała swoją narodowość z obawy przed rzekomą a niekiedy prawdziwą groźbą represji. Wielu Polaków nie tylko przesiąkniętych było państwową lojalnością do II Rzeczypospolitej, ale w swoim czasie brali oni udział w walce z bronią w rękę po stronie wojsk polskich. Nie zważali oni na ogłoszoną amnestię dla uczestników walki kontrrewolucyjnej. Jak informował władze centralne w Mińsku inspektor do spraw polskich przygranicznego rejonu Kajdanowskiego, Mińskiego okręgu, wielu Polaków uwierzyło rozgłaszanym pogłoskom o niedalekiej nowej wojnie polsko-radzieckiej i o niechybnym wysiedleniu ich na Sybir, więc w czasie spisu uporczywie deklarowali się jako Białorusini⁴⁷.

O tym, że ukrywanie swojej rzeczywistej narodowości było szeroko rozprzestrzenione świadczy sprawozdanie inspektora Biura Polskiego CK KP(b)B F. Goncarka, wysłanego do Rejonu Kojdanowskiego w celu sprawdzania Polskiej Narejkowskiej Rady Narodowej. „Narejkowska Rada Wiejska — pisał w sprawozdaniu — liczy 673 gospodarstwa rolne. Jako polskie zadeklarowały się tylko 203 gospodarstwa, chociaż katolickich gospodarstw jest 537 (tj. 75%). W rozmowach z miejscową ludnością na pytanie: dlaczego nie przyznano się do polskości, odpowiedź brzmiała: „Baliśmy się ujawnić naszą polskość w obawie przed wysłaniem nas do Polski, w obawie przed prześladowaniami, a w wypadku wojny przed wysiedleniem nas z rejonu przygranicznego”. Pośredni wpływ na zapisanie przynależności narodowej mieli rachmistrze spisowi. Obecnie przeprowadza się spis dzieci w wieku szkolnym i teraz jest na odwrót. Wszystkie dzieci zapisywane są jako polskie, nie zważając na to, czy ich rodzice w spisie powszechnym mają narodowość białoruską”⁴⁸.

Na Ukrainie, pomimo przychylności władz centralnych wobec Polaków, proces rejestrowania ludności katolickiej jako Ukraińców podczas spisu powszechnego także był dość szeroko rozpowszechniony. Archiwum polskiej republikańskiej gazety „Sierp” organu Biura Polskiego KC KP (b)U, a także liczne dokumenty komisji do spraw mniejszości narodowych, przechowywane obecnie w kijowskim archiwum centralnym, wyraźnie świadczą o tym, że w wielu rejonach kraju miejscowa administracja państwowa w bardzo swoisty sposób rozumiała proces przeprowadzenia ukrajinizacji i odmawiała w licznych przypadkach miejscowej ludności katolickiej rejestracji jako Polaków. Liczne skargi, skierowane w listach do redakcji „Sierpa”, zawierają oskarżenia o samowolę pod adresem władz miejscowych, a także żądania weryfikacji wyników spisu⁴⁹. Tylko niektóre z tych listów zostały opublikowane. Na przykład w jednym z kwietniowych numerów 1927 r. korespondencja ze wsi Wielka Czernianka różańskiego rejonu, berdyczowskiego okręgu opisywała w taki oto sposób przeprowadzenie spisu. „Rachmistrz spisowy bez względu na liczne protesty miejscowej ludności, z ogólnej liczby 888 katolików zgodził się zarejestrować jako Polaków tylko 16 osób”, które wobec niego wykazały się umiejętnością czytania i pisaną po polsku⁵⁰.

⁴⁷ Ibidem, 701/1—18, s. 328.

⁴⁸ Ibidem, 701/1—67, s. 17.

⁴⁹ CPARP USRR, 413/1—209, s. 52—168.

⁵⁰ „Sierp”, 10 IV 1927.

Spośród nie opublikowanych listów, na zawsze pozostałych w archiwum gazety, niektóre wprost przerażają swą naiwną wiarą w wyższą sprawiedliwość władz i nadzieję na zachowanie się i umocnienie polskości na tzw. dalszych kresach. Naiwność ta polegała także na tym, że politykę stworzenia polskiej autonomii socjalistycznej przyjmowano niekiedy jako gest wymuszony na władzach radzieckich przez rząd II Rzeczypospolitej. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem fragment listu Jana Wróblewskiego ze wsi Zawadyńce, Kupińskiego rejonu, Kamienieckiego okręgu: „Przeprowadzał u nas spis ludności nauczyciel (Ukrainiec) Aleksander Andrejewicz Hucel i zapisał wszystkich Polaków bez wyjątku jako Ukraińców. Gdy mu powiedziałem, że niesprawiedliwa będzie statystyka, to mi odpowiedział, że my nie Polacy, bo Polacy to tylko ci, którzy są w Polsce, a my jesteśmy tylko Ukraińcy katolicy. Dawniej była u nas szkoła polska w 1917, 1918 i w 1920 roku, ale wtedy był u nas rząd polski i kierująca nauczycielka powiesiła na ścianie polskiego Orła, a kiedy polski rząd wypędzili za granicę, to wtedy ispolkom*. Wilczyński porwał tego orła i podeptał i powiedział, że to jest nasz wróg. I od tego czasu nie ma u nas polskiej szkoły i nasza polska dziatwa marnuje się, w ciemnocie rośnie, bo nie ma oświaty. A przecież do 10 rocznicy rewolucji październikowej już nie daleko, czas, żeby nie było w ZSRR ani jednego nie oświetlonego”⁵¹ [w cytowanym fragmencie zachowano styl i ortografię oryginału — red.].

Liczne zniekształcenia mapy rozszedlenia ludności polskiej na tzw. dalszych kresach, zasze podczas bardzo stronniczego sposobu przeprowadzenia powszechnego spisu ludności, spotkały się nie tylko z szerokim niezadowoleniem miejscowej katolickiej ludności, ale i z protestami i działaniami skierowanymi na weryfikację wyników i ponowne przeprowadzenie spisu ze strony komunistów polskich. Na Ukrainie działacze Biura Polskiego KC KP(b)U zdołali nawet nadać sprawie nieprawidłowości spisowych wagę polityczną i oskarżyć licznych miejscowych działaczy ukraińskich o nacjonalistyczne odchylenia przeprowadzenia ukrainizacji. W tym okresie, na szczęście nie oznaczało to jeszcze automatycznego stosowania ostrych represji karnych.

Na Ukrainie z inicjatywy Biura Polskiego KC KP(b)U CKW Ukrainy podjął specjalną decyzję o ponownym przeprowadzeniu spisu w 48 miejscowościach, z których przyszły alarmujące doniesienia o licznych naruszeniach. Skierowane tam zostały specjalne komisje weryfikacyjne z szerokimi pełnomocnictwami. W rezultacie liczba Polaków we wszystkich miejscowościach, gdzie spis przeprowadzono ponownie, wzrosła średnio o 60%⁵². Ten wzrost, niestety, nie znalazł odzwierciedlenia w końcowych wynikach spisu powszechnego z 1926 r.

Na Białorusi miejscowe Biuro Polskie nie było w stanie otwarcie wystąpić z podważeniem całego procesu przeprowadzania spisu, jednak i tu liczne protesty ludności spowodowały decyzję władz o ponownym przeprowadzeniu wyborów w trzech miejscowościach. Otrzymane wyniki przy

* Tak niekiedy nazywano radzieckich urzędników państwowych.

⁵¹ CPARP USRR, 413/1—209, s. 54.

⁵² Ibidem. 413/1—209, s. 1—8.

bezstronnym traktowaniu przekonanych narodowościowych ludności zaskoczyły nawet samych zaciekle przeciwników polskości na tzw. dalszych kresach. Liczba Polaków wzrosła prawie czterokrotnie⁵³.

Przytoczone fakty pozwalają sądzić, że dane o liczbie ludności polskiej na Ukrainie i Białorusi są bezsprzecznie zaniżone. Jednak, czy możliwy jest dzisiaj mniej więcej dokładny szacunek stopnia tego zaniżenia?

Co do Białorusi posiadamy bardzo cenny dokument, który w momencie jego sporządzenia był oznaczony nadrukiem „tajne”. Jest to sprawozdanie dyrektora Mińskiego okręgowego urzędu statystycznego Titowej pod nazwą „O zniekształceniach podczas spisu powszechnego z 1926 roku”. Autorka tego dokumentu na podstawie skrupulatnej analizy istoty nieprawidłowości i naruszeń podczas spisu doszła do wniosku, że w „republice została przeprowadzona ukierunkowana, konsekwentna kampania dyskryminacji ludności polskiej, w rezultacie której liczba Polaków została zaniżona trzykrotnie”⁵⁴. Podobny obraz procesu spisowego w BSRR był prawie powszechny.

Na Ukrainie pracownicy okręgowych biur polskich, jak świadczą dokumenty archiwalne, stosunkowo skrupulatnie notowali wszystkie zniekształcenia. Przeprowadzona w 1927 r. weryfikacja wyników spisu w niektórych okręgach, a także szacunek stopnia zaniżenia liczby Polaków dokonany przez specjalne komisje rządowe oznaczały wzrost osób narodowości polskiej o około 150 tys.⁵⁵. Rzecz jasna, że ta liczba nie obejmuje wszystkich tych, którzy odczuwali swe powiązania narodowościowe z polskością. Jak już wspomniano, proces ukrywania swej rzeczywistej narodowości z różnych powodów miał spory zasięg.

Zatem, sumując całość posiadanej informacji, możemy z pewnością stwierdzić, że liczba miejscowej ludności, jednoznacznie określającej siebie jako Polaków na Białorusi nie była mniejsza niż 300 tys. osób, a na Ukrainie na pewno przewyższała 650 tys. Nie mamy podstaw, żeby kwestionować dane radzieckiej statystyki ze spisu powszechnego z 1926 r., dotyczące Rosji centralnej i innych części ZSRR, gdzie zamieszkiwało około 15% radzieckich Polaków. Na tych terenach prawie nie znane były problemy polskiego kresowego stereotypu duchowego i Ukraińców czy Białorusinów katolików. Dlatego zniekształcenia były tam minimalne.

W ten oto sposób szacujemy liczebność Polonii radzieckiej w roku 1926 na co najmniej 1 150 tys. Powyższa liczba z naszego punktu widzenia jest minimalna, bo nie obejmuje całości polskiego żywiołu etnicznego w ZSRR, odczuwającego swe nierozzerwalne więzi z polskością. Ma ona charakter orientacyjny, z dążnością do jej powiększenia w razie dostępu do nowych źródeł.

Próba określenia liczebności Polonii radzieckiej okresu międzywojennego jest tylko skromnym przyczynkiem do kompleksowego gruntownego badania swoistego i kontrowersyjnego fenomenu życia drugiej co do wielkości Polonii świata. Bogactwo form polskiego życia narodowego na Wschodzie, wielorakość i niepowtarzalność asymilacyjnych pro-

⁵³ CPARP BSRR, 701/1—15, s. 135.

⁵⁴ Ibidem, 701/1—33, s. 34.

⁵⁵ CPARP USRR, 413/1—172, s. 47.

cesów zachodzących tam, stwarza w historii Polonii ZSRR jeden z najważniejszych elementów ogólnopolskich doświadczeń historycznych XX wieku.

Odrodzenie II Rzeczypospolitej zapoczątkowało na dalszych kresach swoisty proces szerokiego odrodzenia narodowego, który w różnorodnych przejawach trwał faktycznie do roku 1935. Masowy powrót po rewolucji do katolicyzmu, czynne protesty przeciwko ideologii tzw. Białorusinów i Ukraińców katolików, repolonizacja i odrodzenie języka oraz kultury polskiej w ramach radzieckiej polityki stworzenia polskiej autonomii narodowej na dalszych kresach — to tylko nieliczne elementy procesu polskich przeobrażeń narodowych za wschodnią granicą przedwojennego państwa polskiego.

Sądzymy, że te skromne wysiłki na razie chociaż fragmentarycznie odtworzyć mogą obraz życia polskiego na dalszych kresach oraz powinny podważyć uproszczony stereotyp radzieckiego Polaka, który niestety, ukształtował się w naszym społeczeństwie.

Dziś opinia o tym, że na dalszych kresach miejscowa ludność katolicka nigdy nie miała wyraźnych przekonań narodowościowych, że w jej środowisku przeważało poczucie „swojskości” i „tutejszości” przyjmuje się w Polsce prawie jak aksjomat. Ale czy nie jest to kolejny mit, spuścizna narodowego uszczerbku, spowodowanego zaborami, brakiem niepodległego bytu i dość skutecznej propagandy administracji zaborców? Czy pokój ryski oznaczał automatyczną stratę dla polskości ponad milionowej masy radzieckich Polaków?

Na razie brak autentycznej wiedzy naukowej z zakresu historii najnowszej tzw. dalszych kresów nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na to skomplikowane pytanie.